



Uniwersytet Komisji
Edukacji Narodowej
w Krakowie

Seria: Psychospołeczne skutki
wojny na Ukrainie

Piotr Długosz

RO SYJ SCY

EMIGRANCY POLITYCZNI



GŁÓWNE WNIOSKI

- Ponad 50% przymusowych rosyjskich emigrantów jako nowe miejsce do życia wybrało Serbię.
- Większość uchodźców politycznych wywodzi się z klasy średniej, ma wyższe wykształcenie, miała dobry i bardzo dobry standard materialny, zamieszkiwała największe miasta z liczebnością ponad 500 tys. mieszkańców.
- Na badaną zbiorowość składa się ok. 50% kobiet i ok. 50% mężczyzn. Średnia wieku emigrantów wynosi 44 lata.
- Prawie 80% migrantów żyje w związku małżeńskim formalnym bądź nie. Tylko 10% stanowią single.
- Połowa przymusowych uchodźców zamieszkuje największe miasta z liczebnością powyżej 500 tys. mieszkańców. Nieco mniej mieszka w średnich i mniejszych miejscowościach.
- Zadowolonych z kraju, który obecnie zamieszkuje, jest 70% badanych.
- Większość ankietowanych opuściła Rosję, zabierając ze sobą swoje rodziny. Samotnie wyemigrowało 20% Rosjan.
- Ponad 50% przymusowych migrantów zabrało ze sobą dzieci do 18. roku życia. Co trzeci emigrant wyjechał z jednym dzieckiem, co piąty z dwójkiem pociech.
- Większość wyemigrowała zaraz po rozpoczęciu wojny. Średnia czasu pobytu za granicą wynosiła 2 lata.
- Ponad połowa badanych nigdy nie była w kraju, do którego przybyła (59%). Mniej niż połowa respondentów nie zmieniała miejsca pobytu po przyjeździe do nowej lokalizacji (53%).
- Większość Rosjan samodzielnie wynajmuje mieszkanie/dom i opłaca je z własnych środków (59%).
- Emigrantom najmocniej doskwiera brak jasnych planów na przyszłość, rozłąka z bliskimi pozostającymi w kraju, brak znajomości języka w nowym miejscu zamieszkania, obawy o życie i bezpieczeństwo rodziny i przyjaciół w Rosji, a także niewystarczające środki finansowe na życie i bieżące potrzeby.
- Prawie $\frac{3}{4}$ badanych migrantów ma zatrudnienie, przy czym 42% pracuje w nowym miejscu zamieszkania, a pozostali – zdalnie w Rosji bądź innych krajach.
- Prawie $\frac{3}{4}$ respondentów wykonuje prace zgodne ze swoimi kwalifikacjami.
- Wśród bezrobotnych emigrantów ponad połowa aktywnie poszukuje zatrudnienia.
- Największymi problemami na lokalnym rynku pracy są: niskie wynagrodzenie, duża konkurencja oraz stanowisko poniżej kwalifikacji.
- Jakość życia w nowym miejscu zamieszkania została oceniona nisko. Najwyżej oceniono stan bezpieczeństwa, warunki mieszkaniowe i kontakty z rodakami, najniżej zaś – opiekę zdrowotną, zarobki i sytuację finansową rodziny.
- Rosjanie integrują się z miejscową ludnością najczęściej poprzez nawiązywanie kontaktów, branie udziału w kursach rozwijających umiejętności językowe oraz wydarzeniach kulturalnych.
- Większość badanych ocenia, iż nastawienie miejscowej ludności do nich jest pozytywne (68%), ponad $\frac{3}{4}$ twierdzi, że jest ono niezmiennie od czasu ich przyjazdu do aktualnej lokalizacji.
- Ponad 50% respondentów deklaruje znajomość języka kraju, do którego przybyli. Tylko co dziesiąty go nie zna. Mowy kraju aktualnego pobytu zaczęło uczyć się $\frac{3}{4}$ migrantów. Najczęściej robią to samodzielnie.
- Znaczny odsetek ankietowanych przejawia symptomy zaburzeń psychicznych: zaburzenia lękowe – prawie $\frac{1}{3}$ Rosjan, zaburzenia depresyjne – 39%, nadmierny stres – ponad 40%. Więcej niż $\frac{1}{3}$ uchodźców politycznych podejmowała leczenie zaburzeń u psychologa.

- Większość badanych stara się radzić sobie ze stresem poprzez próbę rozwiązania problemów lub koncentrację na rzeczach, które odwracają uwagę od kwestii trudnych. Po alkohol bądź inne używki, by zwalczyć stres, sięga ⅓.
- Większość migrantów zamierza zostać w aktualnym miejscu zamieszkania. Do kraju – po zakończeniu wojny – chce wrócić 8%.
- Głównymi powodami uniemożliwiającymi rodakom powrót do Rosji są brak wolności słowa, przekonań oraz brak warunków do bezpiecznego życia w tymże państwie.

WSTĘP

Wojna, poza śmiercią żołnierzy i cywilów oraz zniszczeniem miast, prowadzi do społecznej katastrofy. Jednym z jej elementów są przymusowe migracje ludności państw uczestniczących w konflikcie. Od wieków wojny wywoływały – i nadal wywołują – ruchy migracyjne na całym świecie. Wojna rosyjsko-ukraińska stała się przyczyną masowej migracji milionów obywateli Ukrainy.

Wyniki wielu badań społecznych wskazują na to, że po wybuchu wojny na Ukrainie w 2022 r. na przymusową emigrację decydowały się głównie młode kobiety z dziećmi. Większość z nich to przedstawicielki klasy średniej, dobrze wykształcone, mające wysoki status materialny przed wojną. O sytuacji tych kobiet, ich planach życiowych, zdrowiu psychicznym oraz głównych problemach wiemy już wiele.

Mniejszą wiedzę mamy na temat politycznych emigrantów z Rosji. Rosyjscy migranci przymusowi musieli opuścić swoje komfortowe życie, gdyż sprzeciwili się zbrodniczemu reżimowi Władimira Putina. Są oni poniekąd ofiarami totalitarnego państwa nietolerującego żadnego sprzeciwu wobec władzy.

Chcąc uzyskać bardziej zniuansowany obraz trwającej wojny i jej społecznych skutków, należy

przyjrzeć się również rosyjskiej emigracji wywołanej sprzeciwem moralnym wobec działań prezydenta Putina oraz rosyjskiego społeczeństwa akceptującego przemoc i agresję wobec swojego sąsiada.

Na samym początku wybuchu wojny rosyjsko-ukraińskiej na ulicach Moskwy, Petersburga, Jekaterynburga i Nowosybirsk odbyły się antywojenne protesty. Na ulicach pojawiły się osoby z hasłami, takimi jak „Нет войне” („Nie dla wojny”) czy „Это не наша война” („To nie nasza wojna”). Z antywojennymi demonstracjami błyskawicznie i brutalnie rozprawiały się służby bezpieczeństwa. W wyniku zatrzymań do więzień trafiły setki, a nawet tysiące osób. Szacuje się, że w pierwszych tygodniach protestów aresztowano ponad 15 tys. Rosjan.

Osoby uczestniczące w protestach, oraz ich rodziny, po zwolnieniu z aresztu zostały narażone na szykany w miejscu zamieszkania, miejscu pracy – a nawet pozbawione zatrudnienia – pozbawione świadczeń i uznane za wrogów państwa czy też zagranicznych agentów.

Poza grupą emigrantów politycznych, którzy sprzeciwiają się zbrodniczemu reżimowi, Rosję opuścili także mężczyźni, którzy bali się poboru do wojska po ogłoszeniu częściowej mobilizacji w 2022 r.

Szacuje się, że z Rosji wyemigrowało od 600 tys. do 1 mln osób. Rosyjscy uchodźcy wyjechali do: Armenii, Gruzji, Kazachstanu, Serbii, Turcji oraz Czarnogóry. Pierwsze trzy państwa były wybierane ze względu na wspólną poradziecką kulturę oraz niskie koszty życia, natomiast pozostałe były popularne wśród Rosjan ze względu na tradycje turystyczne.

METODOLOGIA BADAŃ

Celem niniejszych badań była próba opisanie charakterystyki społeczno-demograficznej rosyjskich emigrantów politycznych oraz analiza ich sytuacji społeczno-ekonomicznej

po wyjeździe z Federacji Rosyjskiej. Ponadto badania były prowadzone w celu uzyskania diagnozy kondycji psychospołecznej oraz sposobów radzenia sobie z wyzwaniami dnia codziennego przez migrantów.

Niniejsza analiza była poważnym wyzwaniem metodologicznym, gdyż rosyjscy migranci przymusowi są bardzo nieufni i – mimo opuszczenia totalitarnego reżimu – żyją w ciągłym zagrożeniu i lęku przed represjami ze strony służb bezpieczeństwa. W trakcie realizacji badań wielokrotnie należało tłumaczyć się, a także pokazać swój dorobek naukowy w celu zdobycia zaufania respondentów, gdyż od tego zależało wypełnienie przez nich anonimowej ankiety.

Pomysł na realizację badań zrodził się w Interdyscyplinarnym Laboratorium Badania Skutków Wojen i Katastrof w trakcie analizy sytuacji ukraińskich uchodźców wojennych. Po trzykrotnym przebadaniu ukraińskich uchodźców przymusowych, przyszedł czas na dokładne przyjrzenie się tej części rosyjskiego społeczeństwa, która sprzeciwiała się wojnie i agresji swojego kraju na Ukrainę.

Dotarcie do respondentów i pozyskanie ich było trudnym zadaniem. Zaproszenie do wypełnienia ankiety w języku rosyjskim było zamieszczane w sieciach społecznościowych dla Rosjan żyjących za granicą za pomocą Facebooka oraz Telegrama. Dobór respondentów do próby miał charakter okazjonalny, okolicznościowy. W sondażu udział wzięli ochotnicy. Po weryfikacji wypełnionych ankiet do analizy zakwalifikowano 164 poprawnie wypełnione kwestionariusze. Sondaż realizowano za pomocą techniki CAWI przy wykorzystaniu narzędzia Lime Survey. Badania prowadzono w marcu i kwietniu 2025 r.

Badana próba nie jest reprezentatywna i może być obciążona błędnym wnioskowaniem w stosunku do całej populacji emigrantów politycznych, z czego zdajemy sobie sprawę. Jednakże – co należy podkreślić – analiza ma charakter eksploracyjny i w kwestionariuszu,

poza pytaniami zamkniętymi, znajdowały się także pytania otwarte. Dzięki uzyskanym odpowiedziom możemy lepiej zrozumieć sytuację respondentów.

UCIECZKA OD REŻIMU

Część protestujących opuściła Rosję, nie mogąc żyć w społeczeństwie akceptującym politykę Putina: „Brzydzę się rosyjskim społeczeństwem z powodu jego poparcia dla agresji na Ukrainę i braku nadziei na pozytywne zmiany w Rosji w przewidywanej przyszłości”. Inny respondent przyznaje, że chciał wyjechać z Rosji już wcześniej, ale wojna tylko przyspieszyła tę decyzję: „Chciałem przeprowadzić się w 2024–2025 r., ale musiałem to zrobić zaraz po wybuchu wojny, w ciągu trzech dni”. Kolejny ankietowany mówi: „Nienawidzę Federacji Rosyjskiej, marzyliśmy o tym, żeby ją opuścić na zawsze... Ludzie tam są zbyt odrażający”. Podobną opinię wyraziła kobieta: „Po prostu nie chcę już żyć w tym faszystowskim społeczeństwie”.

Głównym motywem opuszczenia Rosji był moralny sprzeciw wobec polityki Putina i społecznego przyzwolenia na nią większości rosyjskiego społeczeństwa.

MAŁA ROSJA

Podczas realizacji badań (poszukiwań skupisk migrantów) okazało się, że rosyjscy emigranci są obecni na wszystkich kontynentach, poza Afryką. Wśród państw szczególną popularnością cieszy się Serbia, która nie wymaga wiz wjazdowych, oferuje stosunkowo łatwe procedury pobytowe oraz utrzymuje przyjazne stosunki z Rosją. Ponadto Rosjanie czują się tam akceptowani i nie doświadczają piętna obywateli agresywnego kraju, jak ma to miejsce w krajach zachodnich. Szacuje się, że w Serbii mieszka ponad 150 tys. rosyjskich migrantów.

Wyniki badań potwierdzają tę tezę. Połowa ankietowanych mieszkała w Serbii, część we Francji (8%), w Czarnogórze (7%), Gruzji (4%), Turcji (4%), Niemczech (4%) oraz w innych krajach.

Decyzja o osiedleniu się w Serbii nie była przypadkowa. Część reemigrantów znalazła tu sprzyjające warunki do życia. Jeden z respondentów powiedział: „Mieszkałem w Hiszpanii, Francji, Belgii, Niemczech i Holandii. Opuściłem kraje Unii Europejskiej i wyjechałem do Serbii tylko dlatego, że tu panuje większa wolność. Nie uważam się za uchodźcę – mieszkam tam, gdzie mi się podoba, jestem wolny!”.

Niektórzy wybrali to państwo ze względu na kulturę i serdeczność ludzi. Jeden z badanych pisze: „Jestem wdzięczny Serbii za ciepłe i serdeczne przyjęcie”. Inny Rosjanin szerzej charakteryzuje kulturę Serbii: „Mentalność ludzi jest inna – występuje tam niezwykła życzliwość, która na ogół jest przyjemna, ale czasami zbyt nachalna. Zarówno w miejscach publicznych (w komunikacji miejskiej wszyscy stoją, przejścia są pełne, ale wszystkie miejsca siedzące są wolne – każdy grzecznie próbuje ustąpić pierwszeństwa; na drogach łamane są przepisy ruchu drogowego przez kierowców, którzy przepuszczają pieszych lub rowerzystów, nawet jeśli ci gestem pokazują «nie»), jak i w życiu prywatnym – sąsiedzi są bardzo towarzyscy, praktykują długie rozmowy, ignorują argument «śpieszę się»”. Kolejna wypowiedź pochodzi od nauczycielki akademickiej: „Jestem głęboko wdzięczna moim kolegom z Serbii, którzy pomogli nam w przeprowadzce. Jestem bardzo szczęśliwa, mając wokół siebie sąsiadów i normalnych, wolnych ludzi. Mamy doświadczenie życia w innych krajach. Serbia okazała się wyjątkowa. Gdyby nie trudna sytuacja z pracą w środowisku akademickim (niestety, obecnie wszędzie na świecie), byłoby dla nas idealnie”.

Są także głosy emigrantów niezadowolonych z pobytu na Bałkanach: „Mieszkałem w Tur-

cji, potem przeprowadziłem się do Serbii. Chcę uzyskać obywatelstwo i przenieść się do Hiszpanii. Życie tutaj na stałe jest koszmarem”. Niektórzy zdecydowali się na wyjazd na Zachód. Jeden z respondentów wybrał Niemcy. Choć dalej pisze: „Idealnym dla mnie byłoby zostanie w domu, w Federacji Rosyjskiej”.

KLASA ŚREDNIA

Odwagę wyrażania sprzeciwu wobec wojny i polityki Putina wykazała przede wszystkim klasa średnia: naukowcy, dziennikarze, ludzie kultury, a także specjaliści z branży IT. Większość badanych Rosjan pochodzi z największych rosyjskich miast, liczących ponad 500 tys. mieszkańców (85%). Rzadziej wyjeżdżali mieszkańcy średnich i małych miast (12%) oraz wsi (3%). Przed wyjazdem z Rosji 62% respondentów oceniało swoje życie jako dobre lub bardzo dobre, 35% jako średnie, a tylko 8% miało negatywne zdanie na temat swoich warunków materialnych. Wykształcenie wyższe posiadało 88% badanych, średnie – 7%, a zawodowe – 5%. W próbie badawczej 53% stanowiły kobiety, a 47% – mężczyźni. Najmłodszy respondent miał 20 lat, a najstarszy 80. Średnia wieku emigrantów wynosiła 44 lata. Większość z nich (68%) wyemigrowała z mężem lub żoną, 10% żyło w nieformalnym związku, a tylko 10% stanowili single. Rozwiedzionych było 10%, a wdów i wdowców 2%.

Najczęściej z Rosji wyjeżdżały osoby młodsze, wykształcone, zamożne, zamieszkujące metropolie. To zjawisko tzw. „drenażu mózgów” (*brain drain*), czyli odpływu cennych kadr, które mogłyby przyczynić się do rozwoju innowacyjnej gospodarki. Ponadto klasa średnia jest z reguły bardziej liberalna, co sprawia, że jej ucieczka z Rosji utrudni, a wręcz uniemożliwi przyszłe zmiany w kraju.

MIGRACJA RODZIN

Większość respondentów wyjechała z Rosji z mężem/żoną i dziećmi (52%). Tylko z mężem lub żoną wyjechało 12%, co piąty emigrant wyjechał sam. Około 8% przymusowych uchodźców wyemigrowało z dziećmi, 5% – z mężem/żoną oraz rodzicami i dziećmi, a 2% – tylko z rodzicami. Ponad połowa migrantów (53%) do nowego miejsca przyjechała z dziećmi poniżej 18. roku życia. Najczęściej ankietowani przybywali z jednym dzieckiem (33%), z dwojgiem dzieci – 18%, a z trojgiem lub większą liczbą – 4%.

Większość Rosjan uciekła na początku wojny, część po ogłoszeniu częściowej mobilizacji. Średnia czasu pobytu za granicą to 2 lata. Większość przymusowych migrantów nie była wcześniej w kraju, w którym się osiedliła (59%). Niemniej, blisko 1/3 miała tylko krótki kontakt z danym państwem, a dłużej w nowym miejscu mieszkało 13%. Ponad połowa respondentów nie zmieniała miejsca pobytu po przyjeździe (53%), 20% zmieniło miejsce pobytu raz, a 25% zmieniło je kilka razy.

KONTAKT Z KRAJEM POCHODZENIA

Ponad połowa przymusowych migrantów po opuszczeniu Rosji nie miała kontaktu z ojczyzną (53%). Tylko 1/5 odwiedziła Rosję raz od czasu wyjazdu. Podobna liczba respondentów podróżowała tam kilka razy. Wiele osób miało osobiste powody do odwiedzin, jednak obawiało się aresztowania. Jedna z respondentek zauważyła: „W Rosji mam córkę z pierwszego małżeństwa, mój mąż ma syna z pierwszego małżeństwa. Tęsknimy za nimi, nie odwiedzili nas, nie widzieliśmy się prawie trzy lata. W zeszłym roku moja matka zmarła w Rosji, ale nie mogłam pojechać na pogrzeb, bo groziło mi aresztowanie”.

WARUNKI ŻYCIA

Z racji tego, że rosyjscy emigranci wywodzą się głównie z klasy średniej, większość z nich wybierała życie w miastach. Badania pokazują, że niemal połowa ankietowanych zamieszkała w miastach liczących powyżej 500 tys. mieszkańców (48%), a 47% w miastach średniej wielkości. Zaledwie 5% zdecydowało się na życie na wsi.

Zadowolonych z kraju, w którym obecnie mieszka, jest 70% badanych, choć 1/3 rozważa zmianę miejsca zamieszkania. Często wymieniane są państwa, takie jak: Francja, Hiszpania, Serbia, Niemcy czy „Rosja bez Putina”. W jednym przypadku respondent powiedział: „Jeszcze nie wiem, myślę o USA, ale wydaje mi się, że nie mam wystarczająco dużo siły na kolejną przeprowadzkę, a moje finanse na to nie pozwalają”. Inny ankietowany stwierdził: „Nie jestem pewien, muszę pomieszkać na wsi przez jakiś czas, żeby to zrozumieć. Jednak intuicyjnie wymieniałbym: Argentynę, Kanadę, Polskę i Czechy”. Można więc powiedzieć, że około 1/3 emigrantów nadal będzie migrować, szukając miejsca, które będzie dla nich odpowiednie. Ich ostateczne osiedlenie zależy od wielu czynników. Dobrze ilustruje to wypowiedź jednej z badanych: „Moje główne obawy wiążą się z niepewnością – nie wiem, czy zostaniemy w Serbii na zawsze, czy będziemy w stanie tutaj zarobić wystarczająco dużo (oboje z mężem jesteśmy przedsiębiorcami), czy będziemy mogli tutaj kupić dom, czy będziemy musieli wrócić do Rosji (mamy starszych rodziców). Problemy zdrowotne pogorszyły się wraz z emigracją. Nie jest też jasne, czy będziemy mogli uzyskać obywatelstwo (obecnie, aby to zrobić, musimy zrzec się obywatelstwa rosyjskiego). Rozumiem też, że Serbia jest dla nas obecnie najlepszą opcją, czujemy się tu całkiem swobodnie, nastawienie ogólnie jest przyjazne, a procedury, takie jak legalizacja i założenie konta bankowego, są stosunkowo proste”.

PROBLEMY Z ADAPTACJĄ

Większość badanych Rosjan (59%) samodzielnie wynajmuje mieszkania i opłaca je z własnych środków. Co czwarty respondent mieszka we własnym mieszkaniu lub domu zakupionym w miejscowości, w której aktualnie przebywa. Niewielka część korzysta z gościnności rodziny lub przyjaciół (5%). Taki sam odsetek (5%) zajmuje lokale opłacane przez inne osoby, a 3% korzysta z uprzejmości obywateli kraju, w którym obecnie przebywa.

Życie migrantów przymusowych wiąże się z wieloma wyzwaniem. Najczęściej wskazywane problemy to: brak jasnych planów na przyszłość (61%), rozłąka z bliskimi pozostającymi w kraju (45%), brak znajomości języka w nowym miejscu zamieszkania (45%), obawy o życie i bezpieczeństwo rodziny i przyjaciół w Rosji (42%) oraz niewystarczające środki finansowe na życie i bieżące potrzeby (41%). Co czwarty respondent (25%) zwraca uwagę na trudności w kontaktach z instytucjami i urzędami. Rzadziej wskazywano: problemy wychowawcze z dziećmi (9%), złe warunki mieszkaniowe (7%) oraz nieprzyjazne traktowanie przez lokalną społeczność (3%).

Mimo że wielu przeciwników wojny i reżimu Putina opuściło Rosję i osiedliło się m.in. w Serbii, gdzie w większości odnaleźli się stosunkowo dobrze, życie tam nie jest wolne od problemów. Jeden z respondentów zauważa: „W Serbii boimy się, że nie otrzymamy obywatelstwa, ponieważ serbski rząd niechętnie przyznaje je Rosjanom. Pokazują to statystyki z ubiegłego roku. Mój mąż nie pracuje, ja pracuję zdalnie. Mamy trudności z przesyłaniem pieniędzy z Rosji. Mąż jest inżynierem, ale z powodu bariery językowej nie może znaleźć pracy. Ja jestem doktorem filologii, ale uczę języka rosyjskiego, który w Serbii nie jest potrzebny. Generalnie czujemy się bezpiecznie, choć wiemy, że serbski rząd popiera Putina. Rozumiemy, że tutaj musimy milczeć i nie mówić otwarcie, co myślimy o wojnie i Putinie”.

Inny ankietowany zwraca uwagę na pozytywne doświadczenia: „Jestem bardzo wdzięczny obywatelom Serbii za ciepłe przyjęcie, pomoc i wsparcie. Ich życzliwość sprawiła, że poczułem się tu jak w domu. Dzięki wsparciu mojego pracodawcy mogę się utrzymać i nie muszę rezygnować z podstawowych potrzeb”.

PRACA

Prawie $\frac{3}{4}$ badanych migrantów pracuje, natomiast co czwarty pozostaje bez zatrudnienia. W nowym miejscu zamieszkania pracuje 42% respondentów, 25% wykonuje pracę zdalną na rzecz firm w Rosji, a ponad $\frac{1}{3}$ pracuje zdalnie dla firm znajdujących się w innych krajach. Większość (70%) wykonuje pracę zgodną ze swoimi kwalifikacjami, natomiast $\frac{1}{3}$ ma stanowisko poniżej swoich kompetencji.

Wśród bezrobotnych 52% aktywnie poszukuje pracy, 30% rozważa jej poszukiwanie, a 18% nie podejmuje żadnych działań w tym kierunku. Choć większość dobrze odnajduje się na rynku pracy, pojawiają się też negatywne doświadczenia z tym związane. Jeden z ankietowanych opowiada: „Moi rodacy oszukali mnie i nie zapłacili za wykonaną pracę. Wpadłem w długi i straciłem możliwość uregulowania kwestii dokumentacyjnych. Radzę sobie, wykonując prace dorywcze. Na szczęście jestem zaradny. Nadal nie czuję się najlepiej, ale nie mam czarnych myśli. Wszystko się ułoży – najważniejsze to wierzyć”.

Na pytanie o główne trudności na lokalnym rynku pracy najczęściej wskazywano: niskie wynagrodzenie (34%), dużą konkurencję (24%), zatrudnienie poniżej kwalifikacji (20%), niechęć do zatrudniania Rosjan (16%), problem z uzyskaniem dokumentów pobytowych (15%), nieuznawanie dyplomów (10%) i odległość miejsca pracy od domu (4%). Żadnych trudności w sferze zawodowej nie napotkała $\frac{1}{4}$ respondentów.

Zgłaszane bariery mają zróżnicowany charakter, zależny od kraju pobytu. Warto zaznaczyć, że prawie połowa badanych mieszka poza

Serbią, gdzie warunki życia i pracy są oceniane stosunkowo dobrze. Osoby mieszkające w krajach zachodnich częściej doświadczają trudności, takich jak: „dyskryminacja ze względu na obywatelstwo, np. przy próbie założenia konta bankowego”, „brak możliwości prowadzenia działalności gospodarczej” czy „brak perspektyw zawodowych”, jakie mieli w Rosji.

Niektórzy migranci przyznają, że nie znają lokalnego języka lub posługują się nim w ograniczonym stopniu. Wskazywano również na trudności w adaptacji do nowej kultury i stylu życia mieszkańców. Przykładowo ankietowany z Czarnogóry zauważył, że nie istnieje tam rynek dla grafików komputerowych, a inni skarżyli się na brak pracy odpowiadającej ich wykształceniu.

JAKOŚĆ ŻYCIA

Jakość „nowego życia” nie została oceniona zbyt wysoko. Rosjanie oceniali warunki życiowe na skali od 1 do 5. Przeciętna ocena jakości życia w nowej lokalizacji wyniosła 3,5. Najwyższej oceniono stan bezpieczeństwa w miejscu przebywania (4,22), słabiej – warunki mieszkaniowe (3,80), kontakty z rodakami w nowym kraju (3,72), własną edukację (3,62), sposoby spędzania wolnego czasu (3,56). Jeszcze niżej – kontakty z rodziną pozostawioną w Rosji (3,50), transport miejski (3,41), edukację dzieci (3,36), pracę (3,26), najniżej zaś – opiekę zdrowotną (3,22), zarobki (3,19) oraz materialną sytuację rodziny (3,12).

Większość opuściła komfortowe warunki życia, na co zwraca uwagę respondent: „Życie w relokacji dla tych, którzy mieli własny dom w tak dobrze rozwiniętych miastach, jak Moskwa czy Petersburg, zawsze będzie poszukiwaniem kompromisów. Standard życia w relokacji jest niższy, a jego koszt wyższy”. Podobnie swój status w nowym miejscu zamieszkania ocenia inna ankietowana: „Wszystkie odpowiedzi dotyczące zadowolenia ze standardu życia i z sytuacji finansowej w nowym kraju są zasługą współmałżonka i jego pracy. Moje

zarobki spadły dwukrotnie, a w porównaniu z Serbią były już niskie (mniej niż 1 tys. euro)”.

Kolejna wypowiedź dodatkowo zwraca uwagę na negatywny stosunek do Rosjan, widoczny na Zachodzie. Respondent określa to jako: „stosunek do podludzkości (wysoki koszt lub niedostępność usług bankowych dla Rosjan, praktyczna niemożność uzyskania wiz do innych krajów)”. Życie na obczyźnie jest trudne dla samotnych kobiet. O swoich problemach pisze jedna z respondentek: „Jestem kobietą i boję się. Jestem sama. Nie mogę zbudować kariery, nie mogę założyć rodziny. Nie chcę być zbawiona. Chcę być niezależna, ale nie mogę tego osiągnąć. Trudności, z jakimi borykają się kobiety, naruszanie ich praw i wolności – wszystko to wielokrotnie wzrasta w przypadku emigracji. Nikt o tym nie mówi, wszystkie źródła informacyjne, grupy, dyskusje stale – wprost lub pośrednio – potępiają Rosjan, przypisując im ból i piętno zbiorowej odpowiedzialności. Życie z tym jest nie do zniesienia, a bycie kobietą i życie z tym jest jeszcze gorsze. Pisząc te słowa, płaczę”. Inna kobieta zwraca uwagę na przemoc seksualną: „Kiedy przeprowadziłam się, padłam ofiarą próby przemocy seksualnej. Kobietom jest ciężko, gdy są same i nie mają pomocy ani pewności siebie. Liczyłam na pomoc innych mężczyzn, ale nie wszyscy są porządni, choć zdarzają się też bardzo dobrzy. Kobiety rzadko oferowały pomoc. Nie uważam się za uchodźczynię, mogę wrócić do domu, mam nadzieję, że nic mi nie grozi, poza brakiem wolności i perspektyw”.

INTEGRACJA

Rosyjscy migranci przymusowi integrują się z miejscową ludnością najczęściej poprzez nawiązywanie kontaktów (79%). Biorą też udział w kursach podnoszących umiejętności językowe (54%) oraz wydarzeniach kulturalnych (52%). Rzadziej integrują się: przy okazji kontaktu z rodzicami dzieci w szkołach lub przedszkolach (32%), przez angażowanie się w aktywności

społeczne, np. wolontariat (27%) czy integrację w miejscu pracy (23%). Ankietowani sporadycznie integrowali się przez uczestnictwo w: obrzędach kultu religijnego (18%), kursach podnoszących kwalifikacje zawodowe (13%) lub grupach wsparcia (13%). Tylko 13% nie integrowało się z lokalnym społeczeństwem w nowym miejscu zamieszkania.

Większość badanych ocenia, iż nastawienie miejscowej ludności do nich jest pozytywne (68%), $\frac{1}{3}$ uważa, że jest ono neutralne. Dwie osoby wskazały na negatywne postawy miejscowej ludności.

Większa część ankietowanych uważa, iż od czasu ich przyjazdu do obecnego miejsca zamieszkania nastawienie miejscowej ludności nie zmieniło się (73%). Według 14% uległo ono poprawie, a 7% zauważyło jego pogorszenie.

ZNAJOMOŚĆ JĘZYKA

Brak znajomości języka kraju, w którym przebywało, deklarowało tylko 10% Rosjan. Znajomość podstawowych zwrotów pozwalających na dogadanie się w sklepie czy na ulicy wykazywało 47%. Rozumienie miejscowego języka, lecz brak umiejętności w mowie zaznaczyło 15%. Do mówienia dość swobodnego, przy jednoczesnym częstym występowaniu braków w słownictwie przyznało się 20%. Tylko 8% znało język kraju przebywania bardzo dobrze.

Mowy kraju aktualnego pobytu zaczęło uczyć się $\frac{3}{4}$ respondentów. Pytani o metody uczenia się najczęściej odpowiadali, iż uczyli się sami 38%. Co piąty ankietowany pobierał nauki w szkole prywatnej, tyle samo Rosjan miało indywidualne lekcje językowe. Z pomocy fundacji czy stowarzyszeń korzystało 6% badanych.

ZDROWIE PSYCHICZNE

Zdrowie psychiczne jest ważnym czynnikiem wpływającym na funkcjonowanie społeczne

i zdolności do adaptacji oraz integracji w nowym społeczeństwie. Emigracja – poza ekonomicznym komponentem – wiąże się z wysiłkiem społecznego dopasowania i odnalezienia się w nowej sytuacji. Oto co na temat swojego doświadczenia mówi jeden z ankietowanych: „Przystosowanie się do życia w innym kraju jest prawie niemożliwe. Zawsze czujesz się odizolowany od świata zewnętrznego; możesz istnieć tylko jako «swoj» wśród Rosjan lub jako zupełny outsider. Ta niekompletność życia jest dla mnie prawdopodobnie największą trudnością. Ale do reszty, łącznie z tym, można się przyzwyczaić, więc – być może – moja sytuacja jest o wiele lepsza niż innych”.

Emigracja nieplanowana, wymuszona przez czynniki zewnętrzne jest źródłem poważnego stresu. Pobyt w nowym środowisku i adaptacja do zmian również mogą wywoływać dyskomfort psychiczny. Do tego dochodzi życie z piętnem zbiorowej odpowiedzialności i poczuciem winy za wojnę oraz jej konsekwencje. Wypowiedź jednej z badanych kobiet dobrze ilustruje konflikty, napięcia oraz psychologiczne koszty ponoszone przez niektórych emigrantów: „Chcę wrócić do kraju, w którym studiowałam, mieszkalam i pracowałam przed wojną. To była Wielka Brytania. Mieszkalam tam przez 8 lat. Miałam pracę, przyjaciół i plany na przyszłość. Wszystko to runęło z dnia na dzień. Musiałam odejść i zostawić za sobą wszystko, co z takim trudem zbudowałam. W Serbii poznałam Francuza, który długo się do mnie zalecał, oświadczył mi się, a potem, gdy pojawiły się problemy z moimi dokumentami, zaczął mnie ignorować, obwiniać i zapominać. Czuję się okropnie. Jestem doktorem nauk ścisłych, dużo w życiu pracowałam, nigdy nikogo o nic nie prosiłam. Wielokrotnie mówiłam partnerowi, że ze mną będzie mu trudno ze względu na dokumenty i moje obawy. W czasie wojny ogarnęła mnie słabość. Jestem zmęczona i przestraszona. Jestem sama, nie mam rodziny i nadal próbuję żyć, ale czuję się bardzo źle i mocno się boję. Nie wiem, jak planować

przyszłość, jak budzić się rano i czuć się silną. Ciągłe jestem chora, niespokojna i prawie zupełnie siwa. Jestem zmęczona ponoszeniem odpowiedzialności za agresję mojego kraju”.

Zdrowie psychiczne jest kluczową kwestią związaną z emigracją, i w związku z tym staraliśmy się dokładnie zdiagnozować kondycję psychiczną za pomocą adekwatnych wskaźników mierzących zaburzenia lęku, depresji oraz stresu.

Pomiar zaburzeń lękowych za pomocą skali GAD-7 pokazał, iż minimalny niepokój czuje 35% Rosjan, łagodny – 28%, umiarkowany – 21%, zaś silny – 16%. Biorąc pod uwagę punkt odcięcia dla skali ≥ 10 , zaburzenia lękowe ma 27% ankietowanych.

Na podstawie pomiaru zaburzeń depresyjnych skalą PHQ-9 wśród $\frac{1}{3}$ badanych nie zaobserwowano zaburzeń. Słabe zaburzenia miało 32% respondentów, umiarkowane – 16%, umiarkowanie ciężkie – 15% oraz ciężkie – 8%. Przy zakładanym punkcie odcięcia na skali o wartości ≥ 12 można stwierdzić, iż zaburzenia depresyjne może wykazywać 39% uchodźców politycznych.

Poziom stresu był mierzony skalą PSS-10. Wynik niski uzyskało 2% emigrantów, wynik średni – 58%, a wynik wysoki – 40%.

W związku z tym, że zaburzenia psychiczne trwale towarzyszą migrantom przymusowym, zapytaliśmy też o korzystanie z pomocy psychologa. Ponad $\frac{1}{3}$ przyznała się, iż korzysta z porad psychologicznych (34%).

RADZENIE SOBIE Z PROBLEMAMI

Poza poradami u psychologa, respondenci sami próbują radzić sobie z sytuacjami stresowymi. Najczęściej wskazują, iż sami mobilizują się i starają się rozwiązać swoje problemy (71%). Dużą popularnością cieszy się też strategia polegająca na zajmowaniu się innymi rzeczami, które odwracają uwagę od trudności (66%). Nieco

mniej powszechne jest zwracanie się o radę i pomoc (47%). Z podobną częstotliwością emigranci korzystali ze strategii pocieszania się myślą, że mogło być jeszcze gorzej, a – póki co – żyje im się bezpiecznie (44%). Badania pokazują, iż widoczne u migrantów przymusowych jest sięganie po alkohol, papierosy lub inne używki (30%). Rzadziej przyjmują środki uspokajające (20%) albo modlą się o pomoc do Boga (14%). Niewielu biernie poddaje się losowi, nie wiedząc, co dalej począć (3%).

Część ankietowanych próbuje stosować różne strategie, czasem łącząc je. Jedna z respondentek radzi sobie poprzez: „psychoterapię, leki przeciwdepresyjne, wsparcie współmałżonka, przyjaciół, możliwość rozmowy o problemach z osobami w podobnej sytuacji”. Emigranci znajdują też zajęcia pozwalające oderwać się od problemów dnia codziennego: „Nie planowałam przeprowadzki do innego kraju, gdy miałam czterdzieści lat. Naprawdę chciałabym wrócić, ale rozumiem, że jest to niezwykle mało prawdopodobne. Znalazłam hobby – zapoznawanie się ze wspomnieniami emigrantów z początku XX wieku i książki o takich osobach. Pomocne są teksty informujące, że to nie pierwszy raz, kiedy coś takiego się zdarza. Istnieje wiele publikacji opisujących emigrację Rosjan do Królestwa Jugosławii – dają one możliwość poczucia się zakorzenionym tutaj. To wszystko jest trudne i nieprzyjemne, ale narzekanie jest grzechem, wielu ludzi ma o wiele gorzej”. Z kolei inna respondentka wydaje się być przytłoczona problemami wywołanymi wojną. Ma rodziców w obu walczących państwach. Zrozpaczona pisze: „Nadal płaczę, kiedy czytam te wiadomości. Moja matka została w Rosji, a ojciec mieszka w Kijowie i odłamki rakiety spadły na jego podwórko. Obawiam się o ich bezpieczeństwo, a także o bezpieczeństwo Europy i całego świata. Żyję dniem dzisiejszym i niczego nie planuję”. Kolejna wypowiedź świadczy o złej kondycji psychicznej i stanie depresyjnym ankietowanej: „Czuję się jak osoba zbędna na tym świecie

i żałuję, że sprowadziłam na ten świat dziecko, które również ma rosyjski paszport”.

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

Emigranci pytani o swoją przyszłość najczęściej odpowiadali, iż planują uzyskać obywatelstwo kraju, w jakim aktualnie rezydują (34%). Co piąty respondent nie wie, co będzie robił w przyszłości. Prawie tyle samo Rosjan zamierza zostać w państwie, w którym przebywa obecnie z rodziną na stałe (18%). Zamiar wyjazdu do innego kraju zadeklarowało 12%. Rzadziej rosyjscy migranci planują podjąć pracę i pozostać jakiś czas w aktualnym miejscu zamieszkania, aby zarobić więcej pieniędzy (8%). Po zakończeniu wojny szybko wrócić do Rosji zamierza 6%. Tylko 2% chce już wracać, nie mogąc dłużej przebywać na obczyźnie.

Z powyższej analizy wynika, iż niewielu przymusowych migrantów jest chętnych wracać do swojego kraju. Dzieje się tak, gdyż w Rosji nie ma wolności słowa i przekonań (86%), brakuje warunków do bezpiecznego życia (79%). Są to, by tak rzec, główne czynniki „wypychające” z kraju i jednocześnie uniemożliwiające powrót do niego.

Niewiele było wskazań na dobre czy nawet lepsze warunki życia w aktualnym miejscu przebywania (27%). Rzadko respondenci twierdzili, iż nie wrócą do Rosji, gdyż boją się poboru do armii i wysłania ich na front (25%). Niewielką popularnością cieszyła się opinia, iż w miejscu, w którym obecnie przebywają, jest znacznie lepiej niż w Rosji (22%). Rzadziej odpowiadano, że powrót do domu może uniemożliwić powtórny wyjazd za granicę (22%). Sporadycznie wskazywano na brak dostępu do wysokiej jakości edukacji w Rosji (14%) czy też brak dobrze płatnych miejsc pracy w ojczyźnie (9%). Niewielu Rosjan uważa, iż w miejscu ich aktualnego zamieszkania: wynagrodzenie jest niezadowalające (6%), są lepsze warunki do rozwoju zawo-

dowego dla kobiet (6%) oraz że obecne miejsce ich zamieszkania zostało zniszczone (2%).

Emigranci polityczni uczestniczący w protestach antywojennych otrzymali bilet tylko w jedną stronę. Zapłacili oni wysoką cenę za swój moralny sprzeciw wobec Putina. Mają świadomość, iż mogą już nigdy nie wrócić do Rosji. Niektórzy wcześniej opuścili swoją ojczyznę, ale z powodu prowadzonej polityki do kraju nie wrócą: „Nie uciekłem przed wojną. Wyjechałem trzy lata przed nią. Ale właśnie z powodu wojny nigdy tam nie wrócę”. Podobne stanowisko prezentuje kolejny respondent: „Przed wyjazdem do Serbii przez 3 lata mieszkalem w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Generalnie rzecz biorąc, mogę udzielić tych samych odpowiedzi odnośnie Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Głównym powodem, dla którego nie chcę wracać, jest autorytarny system w Rosji. Nie chcę, aby moje dziecko dorastało w takim środowisku. Najważniejszą rzeczą, której jesteśmy pozbawieni, jest możliwość bycia blisko naszych bliskich. Wszystko inne można naprawić”.

Niektórzy ankietowani postrzegają wyjazd z Rosji w kategoriach pozytywnej zmiany, pojawienia się szans i nowych możliwości. Tak emigrację ocenia jeden z Rosjan: „Nowy kraj zapewnia więcej możliwości społecznych, takich jak np. dostęp do przestrzeni kulturowej, co jest dla mnie bardzo ważne. Dzięki wyjazdowi mogę nabyć umiejętność mówienia po francusku”. Kolejna wypowiedź ilustruje optymistyczną perspektywę: „Odkryłam wiele nowych rzeczy: doświadczeń, przemyśleń, znajomości z kolegami z Rosji. Nowa praca. Nowy świat. Nowe trudności”. Inna osoba po opuszczeniu Rosji odczuwa komfort psychiczny: „Ani przez chwilę nie żałowałam, że przeprowadziliśmy się do Serbii. Nigdy nie czułam się tak spokojna i szczęśliwa. Niedawno usłyszałam słowo «błogosławiona» i być może właśnie tak się czuję”.

Wydaje się, że – mimo pojawiających się trudności – rosyjscy emigranci wojenni zyskali wolności i swobodę. To jest dla nich najcenniejsza

wartość, za którą są skłonni płacić wysoką cenę. Jednakże wyjazd z Rosji sprawia, iż są obarczeni zbiorowym piętnem – zachodnie społeczeństwa przypisują im winę za prowadzoną wojnę i utrzymywanie się przy władzy Putina. Dobrze to stanowisko wyraził jeden z respondentów: „W krajach liberalnych natomiast istnieje dyskryminacja ze względu na rosyjskie paszporty. Społeczność międzynarodowa gardzi rosyjskimi emigrantami sprzeciwiającymi się wojnie, ogranicza nasze prawa, otwarcie potępia reżim Putina i chętnie kupuje od niego zasoby. Myślę, że to postmodernizm – mieszanka wszystkiego, dlatego trudno jest prognozować najbliższą przyszłość”.

PODSUMOWANIE

Reasumując prowadzone badania, należy stwierdzić, iż polityczni emigranci są przedstawicielami klasy średniej. Wywodzą się z metropolii, mają wyższe wykształcenie oraz kapitał ekonomiczny. Emigracja jest dla nich deklasacją lub degradacją, gdyż muszą żyć w gorszych warunkach niż te, do których przywykli w swoim kraju. Ceną płaconą za wyznawane wartości jest obecnie niższa jakość życia i poczucie spadku statusu społecznego. Warto dodać, iż większość badanych Rosjan doskonale radzi sobie na rynku pracy, podejmując pracę zgodną ze swoimi kwalifikacjami. Jest to możliwe, gdyż emigranci są specjalistami i część z nich pracuje online w firmach zlokalizowanych w Rosji, zaś część świadczy swoje usługi dla zagranicznych korporacji. W przypadku rosyjskich migrantów widoczny jest rodzinny charakter wyjazdów. Wyjeżdżali oni z całymi rodzinami, sprzedając swoje mieszkania i likwidując firmy, gdyż niewielu z nich planuje powrót do Rosji po zakończeniu wojny. Wyjazd z biletem w jedną stronę może wywoływać problemy natury psy-

chicznej. Część badanych ma poczucie straty, iż dobre życie zostawili w Rosji, a przed nimi niepewność i brak jasnych perspektyw. Mimo to starają się integrować w nowym kraju, uczyć języka i uczestniczyć w różnych zajęciach. Większość posiada mniejszą lub większą znajomość języka, co ułatwia społeczne funkcjonowanie. Jednakże należy zaznaczyć, iż, szukając nowych warunków do życia, brali oni pod uwagę swoje możliwości dostosowania się do miejscowej kultury i społeczeństwa.

Nieco zaskakiwać może słaba kondycja psychiczna emigrantów. Widoczne są zaburzenia lękowe i depresyjne oraz wysoki poziom stresu. Z jednej strony można to zrozumieć, gdyż przed emigracją byli poddawani cenzurze i opresyjnemu systemowi, co nadal widać w ich postawach. Z drugiej strony, mimo iż są poza Rosją, nadal obawiają się działania rosyjskich służb bezpieczeństwa, które w ostatnich miesiącach zostały zintensyfikowane przeciwko zagranicznym agentom szkodzącym interesom Rosji. Widoczne są u badanych: ostrożność i lęk przed inwigilacją czy zbieraniem wrażliwych danych. Stres wśród Rosjan na uchodźstwie wywołują też problemy życia codziennego, szczególnie wśród tych, którzy zdecydowali się wyjechać na Zachód. Wydaje się, że głównym problemem tej grupy jest życie ze stygmatem potępianego, pogardzanego społeczeństwa. O sile tego piętna świadczy wypowiedź jednego z badanych, używającego do charakterystyki swojej grupy narodowej pojęcia podludzi. Emigranci polityczni płacą podwójną cenę za swój sprzeciw wobec Putina. Po pierwsze, musieli pożegnać się z dostanym i wygodnym życiem wiedzionym w Rosji. Po drugie, ci, którzy wyjechali na Zachód, muszą żyć ze świadomością, że nikt tutaj nie będzie się nad nimi litował. Mogą ich spotkać tylko szykany, dyskryminacja, gdyż są reprezentantami społeczeństwa sprawców wojny oraz agresorów.



Piotr Długosz

Prof. UKEN, Kierownik Interdyscyplinarnego Laboratorium Badania Wojen i Katastrof

Badania prowadzone wśród rosyjskich emigrantów politycznych okazały się bardzo trudne. Początkowo zaczęły wzbudzać podejrzenia, czy nie są to wywiady realizowane przez Federalną Służbę Bezpieczeństwa. Rosjanie uciekający przed represjami żyją za granicą w cieniu traumy totalitarnego państwa. Wyraźnie widać ich zaburzenia lękowe i depresyjne, dzięki użytym narzędziom diagnostycznym.

Innym wskaźnikiem pojawiającej się traumy był lęk przed wypełnieniem kwestionariusza lub obawa przed ujawnieniem swojej tożsamości. Biorąc pod uwagę fakt, że prowadzone badania były trudne, a także chcąc zweryfikować trafność obserwacji, poproszono kilku emigrantów o zapoznanie się z wynikami analizy. Zapytane osoby zrecenzowały raport i stwierdziły, iż dobrze pokazuje on sytuację i problemy rosyjskich emigrantów. Jednakże nikt nie zgodził się na publikację komentarza pod swoim nazwiskiem. Recenzujący wyniki badań respondenci dziękowali też za przeprowadzenie sondażu, gdyż – ich zdaniem – byłoby dobrze, gdyby Zachód poznał ich sytuację, wynikającą z udziału w antywojennych protestach. Badania pokazują, że klasa średnia sprzeciwiała się wojnie i zapłaciła za to wysoką cenę. Po pierwsze, musiała opuścić swój kraj, ponieważ – w przeciwnym wypadku – groziło jej niebezpieczeństwo. Zresztą identyczne poczucie zagrożenia towarzyszy jej za granicą. Władze Rosji starają się ścigać „zagranicznych agentów” w wielu krajach, które z nimi współpracują. Po drugie, wyjazd z Rosji wiąże się z utratą dobrego i komfortowego życia. Większość emigrantów pochodzi z dużych miast i miała komfortowe warunki do życia. Trudno jest im uzyskać podobny standard na Kaukazie czy w innych, mniej zamożnych państwach. Po trzecie, muszą oni żyć ze stygmatem narodu agresora, ze zbiorowym poczuciem winy, co najbardziej doskwiera Rosjanom żyjącym w państwach zachodnich.

Przygotowanie wydawnicze:

Studio DTP Academicon | dtp.academicon.pl | dtp@academicon.pl

Redakcja i korekta: Monika Pecyna

Projekt okładki, projekt typograficzny i skład: Patrycja Waleszczak

© Copyright by Wydawnictwo Academicon, Lublin 2025

ISBN 978-83-67833-29-5

DOI: 10.52097/acapress.9788367833295

Wydawca: Wydawnictwo Academicon

ul. H. Modrzejewskiej 13, 20-810 Lublin

tel.: 603 072 530

e-mail: wydawnictwo@academicon.pl

www.omp.academicon.pl

ISBN: 978-83-67833-29-5